

Wyrok z dnia 2 kwietnia 2009 r.

III SK 36/08

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a nie Prezes Urzędu Regulacji Energetyki, jest właściwy w sprawie praktyki przedsiębiorstwa energetycznego wykorzystującego pozycję monopolisty przez uzależnienie umożliwienia dostawy energii elektrycznej od zapłaty wyznaczonych opłat za nielegalny pobór energii.

Przewodniczący SSN Andrzej Wróbel, Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 2 kwietnia 2009 r. sprawy z powództwa E. SA w K. przeciwko Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z udziałem zainteresowanego Miejskiego Rzecznika Konsumentów w C. o ochronę konkurencji, na skutek skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 kwietnia 2008 r. [...]

1. o d d a ł skargę kasacyjną,
2. zasądził od E. SA w K. na rzecz Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Decyzją z dnia 10 lipca 2006 r. [...] Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznał za ograniczającą konkurencję i naruszającą zakaz określony w art. 8 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów praktykę E. SA z siedzibą w K. polegającą na uzależnianiu zawarcia umowy od spełnienia przez drugą stronę innego świadczenia, niemającego rzeczowego oraz zwyyczajowego związku z przedmiotem umowy, poprzez uzależnienie wznowienia energii elektrycznej do odbiorców od zapłaty przez nich opłat z tytułu nielegalnego poboru

energii i stwierdził zaniechanie stosowania tej praktyki z dniem 16 stycznia 2006 r. Prezes UOKiK nałożył na E. SA karę pieniężną w wysokości 100.000 zł.

W odwołaniu od powyższej decyzji E. SA zarzuciła: naruszenie: art. 1 ust. 2, art. 8 ust. 1, art. 23 ust. 2 pkt 12 i art. 56 ust. 1 pkt 14 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. - Prawo energetyczne, przez ich niezastosowanie; art. 8 ust. 2, art. 10 ust. 1 i ust. 2, art. 24 ust. 1, art. 26 pkt 2 i art. 101 ust. 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, przez ich błędną wykładnię i uznanie, że Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jest organem właściwym do orzekania w sprawie nieuzasadnionego wstrzymania przez przedsiębiorstwo energetyczne dostarczania energii elektrycznej oraz nakładania na taki podmiot kary pieniężnej; art. 8 ust. 2 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów przez przyjęcie, że opłata z tytułu nielegalnego poboru energii elektrycznej nie ma rzeczowego ani zwyczajowego związku z dostawą energii elektrycznej oraz że przepis ten może mieć zastosowanie do czynów popełnionych w trakcie obowiązywania umowy; art. 8 ust. 2 pkt 4 w związku z art. 101 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, przez wzięcie pod uwagę przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów przy nakładaniu kary pieniężnej przypadków nieuzasadnionego dostarczania energii elektrycznej przez Zakład Energetyczny w C., oraz art. 101 ust. 1 tej ustawy wobec nieuwzględnienia przy orzekaniu kary pieniężnej i ustalaniu jej wysokości, okresu oraz stopnia naruszenia przepisów ustawy antymonopolowej.

Wyrokiem z dnia 4 czerwca 2007 r. Sąd Okręgowy-Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie oddalił odwołanie E. SA z siedzibą w K. Podstawę wyroku stanowiły następujące ustalenia. Prowadzona przez E. SA działalność gospodarcza polega między innymi na przesyłaniu i dystrybucji energii elektrycznej na rzecz odbiorców indywidualnych. W 2005 r. na terenie działania Zakładu Energetycznego C. (będącego obecnie oddziałem E. SA) stwierdzono częste przypadki nielegalnego poboru energii. Jednym ze sposobów przeciwdziałania temu zjawisku, w stosunku do odbiorców podejrzanych o stosowanie niedozwolonego procederu, było uzależnienie wznowienia wstrzymanych dostaw energii elektrycznej od uiszczenia przez odbiorców opłat z tytułu nielegalnego poboru energii. Dopóki stosowna należność nie została uregulowana odbiorcy pozbawieni byli dostaw prądu. Strona powodowa stosowała instrukcję z dnia 1 grudnia 2004 r. w sprawie postępowania przy wykrywaniu i likwidacji nielegalnego poboru energii elektrycznej oraz przekroczeń taryfowych. Określono w niej, że w przypadku stwierdzenia nielegalnego poboru energii

elektrycznej i obciążenia odbiorcy opłatą z tego tytułu, należało wznowić dostarczanie prądu dopiero po zapłaceniu przez odbiorcę stosownej należności.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu odwołania, że Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie był uprawniony do przedmiotowego wkroczenia w praktykę przedsiębiorstwa energetycznego. Zaskarżona decyzja nie dotyczy bowiem indywidualnej sprawy pomiędzy zakładem energetycznym a odbiorcą prądu, ale oceny powszechnie stosowanej przez E. SA praktyki dotyczącej szerokiego kręgu kontrahentów tego podmiotu na określonym w sprawie rynku właściwym. Wszczęte przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów postępowanie zmierzało do ustalenia, czy działania powoda, mającego wyjątkowy status na rynku przesyłu i dystrybucji energii elektrycznej, doprowadziło do naruszenia interesu publiczno - prawnego przez podważenie stosunków konkurencyjnych lub interesów konsumentów i było zgodne z przepisami ustawy antymonopolowej. Sąd Okręgowy uznał, że postępowanie powodowej spółki stanowiło przejaw nadużywania przez nią pozycji dominującej w stosunkach z nieporównywalnie słabszymi od niej rynkowo indywidualnymi odbiorcami energii i wyczerpywało znamiona zakazu określonego w art. 8 ust. 2 pkt 4 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Opłata z tytułu nielegalnego poboru energii elektrycznej nie stanowi świadczenia, które pod względem rzeczowym lub zwyczajowym pozostaje w związku z przedmiotem umowy, tj. ze sprzedażą energii elektrycznej. Nie chodzi tu bowiem o zapłatę należności za zakupioną energię lub wykonaną usługę, gdyż takiego charakteru nie ma opłata sankcyjna. Pozostaje ona w oderwaniu od rzeczywistego zużycia energii elektrycznej. Kwestionowana praktyka nieuzasadnionego wstrzymywania dostawy energii elektrycznej narusza określoną w art. 57 Prawa energetycznego procedurę egzekwowania tego rodzaju świadczeń.

Odnosząc się do kwestii rozmiaru wymierzonej powodowej spółce kary pieniężnej Sąd wskazał, że nie jest ona wygórowana w świetle rażącego nadużycia przez skarżącego jego pozycji dominującej i przewagi kontraktowej. Stanowi ona 0,016% osiągniętych przez oddział powoda w C. przychodów.

Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2008 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację E. SA w K. Sąd drugiej instancji podzielił podstawy zaskarżonego wyroku. Według Sądu drugiej instancji Sąd pierwszej instancji dokonał właściwego rozgraniczenia kompetencji Prezesa URE i Prezesa UOKiK. Przedmiotem oceny Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji Konsumentów była bowiem stoso-

wana na szeroką skalę przez przedsiębiorstwo energetyczne praktyka uzależniania wznowienia dostaw energii elektrycznej od uprzedniego spełnienia przez klientów świadczenia w postaci opłaty sankcyjnej, do czego podmiot ten wykorzystywał swoją dominującą pozycję na rynku przesyłu i dystrybucji energii elektrycznej. W doktrynie znalazło akceptację stanowisko Sądu Antymonopolowego, zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 października 1999 r., XVII Ama 50/99, że Prezesowi URE przysługują uprawnienia władcze w zakresie kształtowania stosunku prawnego pomiędzy stronami sporu (art. 8 Prawa energetycznego). Natomiast dyskryminująca odmowa zawarcia umowy bądź narzucenie uciążliwych jej warunków, jako przejaw nadużycia pozycji dominującej na rynku ze strony przedsiębiorstwa energetycznego, podlega właściwości Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który może wydać takiemu monopolistcie zakaz stosowania określonych praktyk (vide: Prawo energetyczne. Komentarz, pod red. J. Baehra, Kraków 2003, s. 115).

Sąd drugiej instancji nie podzielił argumentacji skarżącego, że ustawodawca przyznał Prezesowi URE uprawnienia i obowiązki związane z ochroną interesu publicznego, wyłączające kompetencje Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w zakresie badania, czy wstrzymanie dostarczania energii elektrycznej (bądź odmowa wznowienia jej dostaw) nie noszą znamion praktyk monopolistycznych. To, że w ustawie Prawo energetyczne przyjęto, że jednym z jej celów jest przeciwdziałanie negatywnym skutkom naturalnych monopolii (art. 1 ust. 2) oraz że Prezes URE powinien zmierzać do równoważenia interesów przedsiębiorstw energetycznych i odbiorców energii (art. 23 ust. 1) nie świadczy o odebraniu w tej dziedzinie kompetencji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Według Sądu rola Prezesa URE ma charakter pomocniczy w stosunku do działań, jakie w powyższym zakresie podejmuje Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (może ona np. polegać na przedstawianiu, na wniosek organu antymonopolowego wyjaśnień w zakresie interpretacji określonych przepisów prawa energetycznego). Stosownie do art. 2, 3 ust. 2 pkt 14 Prawa energetycznego Prezes URE ma obowiązek współdziałać z właściwymi organami w celu przeciwdziałania praktykom monopolistycznym przedsiębiorstw energetycznych. Powoływanie się skarżącego na uprawnienia Prezesa URE do stosowania sankcji finansowej, z uwzględnieniem zbliżonych kryteriów określenia jej wysokości nie oznacza, że w obydwu przypadkach chodzi o ochronę tego samego chronionego prawem dobra. Czym innym jest bowiem niezgodne z prawem wstrzymanie dostaw energii lub nieuzasadniona odmowa jej

ponownego dostarczania, a czym innym jest stosowanie wobec szerszej grupy odbiorców energii procedury wymuszenia egzekucji opłat sankcyjnych z pominięciem przewidzianego w tym zakresie trybu dzięki posiadaniu na lokalnym rynku dostaw energii elektrycznej pozycji dominującej.

Sąd drugiej instancji nie podzielił zarzutu skarżącego, że doszło do naruszenia przepisu art. 8 ust. 2 pkt 4 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów wobec przyjęcia, że opłata z tytułu nielegalnego poboru energii elektrycznej nie ma rzeczowego ani zwyczajowego związku z przedmiotem umowy na dostawę energii. W tej kwestii Sąd drugiej instancji podkreślił, że obowiązek zapłaty należności za zakupioną energię elektryczną nie może być utożsamiany z opłatą za pobieranie energii w sposób bezprawny. Fakt, że opłata sankcyjna nie ma wyłącznie represyjnego charakteru, ale zawiera w sobie również element odszkodowania, nie oznacza tego samego co zapłata za faktycznie wykorzystaną energię oraz za koszty jej dostarczenia. Ustalenie ilości nielegalnie pobranej energii następuje zresztą według określonych założeń, które nie zapewniają dokładnego odtworzenia rzeczywistego zużycia energii.

Według Sądu drugiej instancji nie ma znaczenia podnoszony w apelacji argument, że sposób wyliczenia opłaty sankcyjnej wynika z treści umowy lub z postanowień taryfy, do której odwołują się strony w umowie o dostawę energii elektrycznej. Przedmiot umowy dotyczy określenia wzajemnych świadczeń stron w ramach realizowanego łączącego je stosunku zobowiązaniowego. Nie może być rozszerzany na środki represyjne na wypadek bezprawnego poboru energii.

W skardze kasacyjnej wniesionej od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego strona powodowa wniosła o jego uchylenie w całości oraz o uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Skarga oparta została na podstawie naruszenia przepisów prawa materialnego, zarzucając: 1) błędną wykładnię art. 8 ust. 2 pkt. 4 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (jednolity tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 244, poz. 2080 ze zm.) oraz art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. - Prawo energetyczne (jednolity tekst: Dz.U. z 2006 r., Nr 89, poz. 625 ze zm.) i przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jest organem właściwym do orzekania w sprawach stosowania przez przedsiębiorstwo energe-

tyczne praktyki polegającej na uzależnianiu wznowienia dostarczania energii elektrycznej od uprzedniego spełnienia przez odbiorców energii elektrycznej świadczenia w postaci opłaty za nielegalny pobór energii elektrycznej oraz do nakładania na to przedsiębiorstwo energetyczne kary pieniężnej w przypadku stwierdzenia wystąpienia powyższej praktyki; 2) błędną wykładnię art. 8 ust. 2 pkt 4 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów i przyjęcie przez Sąd, że opłata z tytułu nielegalnego poboru energii elektrycznej nie ma rzeczowego związku z przedmiotem umowy na dostawę energii elektrycznej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W związku z główną linią argumentacyjną uzasadnienia skargi kasacyjnej dotyczącą rozgraniczenia kompetencji i właściwości Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki na wstępie należy określić granice w jakich przedstawione w skardze zagadnienie podlega rozpoznaniu w niniejszej sprawie. Po pierwsze, rozpatrywane przez Sąd Najwyższy zagadnienie prawne nie może być oderwane od kontekstu faktycznego sprawy - od ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia. Ustaleniami tymi, które wypełniają zakres przedmiotu sprawy, Sąd Najwyższy jest związany (por. art. 398¹³ § 1 i § 2 k.p.c.). Po drugie, stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c. rozpoznaniu podlegają podstawy skargi kasacyjnej. W sprawie rozpoznawanej przytoczona została tylko jedna z możliwych podstaw skargi (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), a w jej ramach zgłoszony został wyłącznie zarzut błędnej wykładni dwóch przepisów (art. 8 ust. 2 pkt 4 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz art. 8 ust. 1 Prawo energetyczne) i dlatego w granicach tego zarzutu musi pozostawać przedmiot rozpoznania sprawy przez Sąd Najwyższy.

Wynikające ze skargi kasacyjnej, w granicach podlegających rozpoznaniu w myśl art. 398¹³ § 1 k.p.c., zagadnienie prawne sprowadza się do interpretacji obu wskazanych w skardze przepisów ze względu na relacje między nimi. Tego wzajemnego stosunku zakresów obu regulacji dotyczy skarga zarzucająca, iż Sąd drugiej instancji nie dostrzegł szczególnego charakteru art. 8 ust. 1 Prawa energetycznego, że jest to norma określająca ten sam przedmiot co art. 8 ust. 2 pkt 4 ustawy o o.k.i k. i wobec swej „szczegółowości” powinna uzyskiwać pierwszeństwo przed normą regulacji ogólnej. W konsekwencji czego - według skarżącego - stanu faktycznego sprawy

dotyczą obie wskazane regulacje i wobec tego zastosowanie ma tylko norma szczególna i związana z nią kompetencja (właściwość) Prezesa URE.

Powyższe stanowisko wnoszącego skargę - z zastrzeżeniem, że przedstawione zostało w schematycznie ujętym skrócie - nie ma oparcia ani w podstawie faktycznej wyroku, ani we wskazanych tekstach normatywnych. Jeżeli chodzi o stan faktyczny, to należy stwierdzić, że skarżący przypisał niewłaściwe znaczenie wyrwanemu z kontekstu zdaniu z uzasadnienia zaskarżonego wyroku: „Nie ulega wątpliwości, że ten sam stan faktyczny może podlegać ocenie, zarówno z punktu widzenia przepisów prawa energetycznego, jak i norm ustawy antymonopolowej”. Tylko ode-
rwanie powyższego zdania z kontekstu szerokiego przedstawienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności faktycznych sprawy i akcentowanych różnic przedmiotów regulacji prawa energetycznego i ustawy antymonopolowej - stworzyło kontestowane w skardze wrażenie jakoby chodziło o jakąś identyczność „stanów faktycznych” uregulowanych w obu ustawach. Wbrew temu z uzasadnienia wyroku wynika, że ocena prawna Sądu Apelacyjnego opiera się na wyraźnym odróżnieniu ustalonej w sprawie sytuacji faktycznej odpowiedniej dla niej kwalifikacji pod art. 8 ust. 2 pkt 4 ustawy o o.k.i k., od tych sytuacji, których dotyczy art. 8 ust. 1 Prawa energetycznego. Należy przypomnieć, że w sprawie chodziło o praktykę przedsiębiorstwa energetycznego mającego pozycję monopolisty naturalnego na ustalonym rynku właściwym, praktykę wyrażającą się wykorzystywaniem - jak to określono „powszechnym” bo skierowanym w stosunku do dużej liczby podmiotów „zależnych od dostaw energii elektrycznej” - przewagi monopolisty przez uzależnienie wznowienia energii elektrycznej od zapłaty opłat wyznaczonych przez przedsiębiorstwo za nielegalny pobór energii. Chodziło o „praktykę” w sensie powtarzalności przedmiotowych działań, będących przyjętą przez przedsiębiorstwa zasadą, bo przewidzianą w ustalonej instrukcji. Chodziło nie o indywidualne spory co do zasadności wstrzymania dostarczania energii elektrycznej, ale o to, że przedsiębiorstwo korzystając ze swej pozycji monopolisty nie podejmowało kontynuowania dostarczenia energii nie dlatego, że istniało podejrzenie nielegalnego poboru w przyszłości, ale wyłącznie z powodu niezapłacenia wyznaczonych opłat za energię poprzednio nielegalnie pobraną. Właśnie w tych wszystkich aspektach stanu faktycznego i jego skutkach polegających na pozbawieniu wielu gospodarstw domowych energii elektrycznej, będącej przecież niezbędnym elementem standardowego wyposażenia cywilizacyjnego, wyraża się podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku, odpowiednia subsumcyjnie do

przepisu art. 8 ust. 2 pkt 4 ustawy o o.k. i k. - przepisu określającego zakaz nadużywania pozycji dominującej na rynku właściwym przez uzależnienie zawarcia umowy od spełnienia przez drugą stronę innego świadczenia, niemającego rzeczowego ani zwyczajowego związku z przedmiotem umowy. Tak więc Sąd ustalił „praktykę”, o której mowa we wskazanym przepisie i ustalił interes publiczny przeciwstawienia się tej praktyce przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w przewidzianym do tego trybie.

Nie może być mowy - w ustalonych okolicznościach faktycznych sprawy - o wskazywanej w skardze ich tożsamości z przesłankami faktycznymi określonej w art. 8 ust. 1 ustawy Prawo energetyczne - właściwości Prezesa URE do rozstrzygania indywidualnych sporów dotyczących nieuzasadnionego wstrzymania dostarczania energii elektrycznej. Podzielając ocenę zaskarżonego wyroku, w uzupełnieniu uwag wyżej przytoczonych należy zaakcentować, że właściwość Prezesa URE wynika z wniosku „strony”, dotyczy indywidualnego interesu wnioskodawcy i obejmuje spór o nieuzasadnione wstrzymanie dostarczania energii zainteresowanej stronie. Natomiast zakazana praktyka ograniczająca konkurencję w rozumieniu ustawy o o.k.i k. jest nadużywaniem pozycji dominującej na rynku właściwym, jest swoistym deliktem, działaniem przeciwko uzasadnionym interesom konsumentów, których ochrona - w interesie publicznym - została powierzona specjalnemu organowi. Wreszcie zupełnie nieprzekonywujące są argumenty skargi o niepożądanym nakładaniu się właściwości obu organów (ochrony konkurencji i regulacji energetyki), skoro w stanie faktycznym sprawy nie ma mowy o zaistnieniu jakiejś sytuacji rozstrzygania o tym samym przez różne organy.

Bezzasadny jest również drugi zarzut skargi kasacyjnej, jakoby Sąd bezpodstawnie ocenił, że przedmiotowa praktyka odnosi się do „świadczenia, niemającego rzeczowego ani zwyczajowego związku z przedmiotem umowy” w rozumieniu art. 8 ust. 2 pkt 4 ustawy o o.k.i k. Ocena zaskarżonego wyroku w tym zakresie trafnie analizuje relacje między kwestionowanym działaniem przedsiębiorstwa, to jest odmową dostarczania energii elektrycznej na podstawie umowy, a żądanym uiszczeniem opłaty za poprzednio nielegalnie energię pobraną. W ocenie tej została uchwycona różnica sytuacji, można powiedzieć sytuacji zwykłej polegającej na umownym dostarczaniu energii, za umówioną cenę, w porównaniu do sytuacji nielegalnego poboru energii i wynikającej stąd konsekwencji prawnej polegającej na obowiązku zapłacenia stosownej opłaty. Należy zaakcentować odrębności obu tych sytuacji, jednej

dotyczącej umowy i drugiej dotyczącej pozaumownego i bezprawnego poboru energii. Tej drugiej sytuacji dotyczy szczególna konsekwencja prawna określona w art. 57 ustawy Prawo energetyczne. Po pierwsze, przedsiębiorstwo energetyczne pobiera opłaty za nielegalnie pobraną energię w wysokości określonej w taryfach lub dochodzi odszkodowania na zasadach ogólnych. Z regulacji tej wynika odszkodowawczy charakter opłaty. Po drugie, opłaty te podlegają ściągnięciu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Jest to prawny - przez ustawę określony - sposób uzyskiwania opłaty, będącej formą odszkodowania za nielegalne pobraną energię. W kontekście takiego ukształtowania konsekwencji nielegalnego poboru energii elektrycznej nie budzi zastrzeżeń ocena działania przedsiębiorcy energetycznego polegającego na wymuszaniu zapłacenia opłaty poprzez wstrzymywanie - do czasu zapłacenia - dostarczania energii. Wyraża się w tym z pewnością przewaga przedsiębiorstwa energetycznego występującego z pozycji monopolisty na ustalonym rynku właściwym, który właśnie z tej pozycji narzuca odbiorcom owo „uzależnienie”, chociaż ustawa przewiduje inną formę ściągnięcia opłaty. Rację ma Sąd, a nie skarżący, w ocenie braku „rzeczowego i zwyczajowego związku z przedmiotem umowy” między restrykcjami stosowanymi przez przedsiębiorstwo energetyczne a przedmiotem umowy. Przecież restrykcje dotyczą działania odbiorców energii poza umową o dostarczanie energii, a dotyczą wprost obowiązków umownych. Nie może w tej sytuacji być mowy o jakimś usprawiedliwionym zwyczajowo sankcjonowaniu nielegalnego działania odbiorców energii, skoro sankcja ta - jak powiedziano wyżej - jednostronnie narzucona, pozbawia odbiorców świadczenia należnego z umowy i niezbędnego dla funkcjonowania według uznanych standardów.

Z powyższych przyczyn, uznając bezzasadność podstawy skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy orzekł stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c.

=====